

Mamy sezon na okrutne wyrzucanie psów

ZWIERZĘTA || Przyszły wakacje, więc Polacy na potęgę pozbywają się swoich zwierzaków. Zostawiają przywiązane do drzew, wyrzucają z samochodów. Niekiedy skazując je na śmierć w męczarniach. Powód? Bo przeszkadzały im w urlopowych planach.

Ktoś przerzucił przez ogrodzenie jednej z posesji dwie małe suczki. Kiedy w końcu trafiły do schroniska, ich stan był krytyczny.

— Jednej z suczek nie udało się uratować — mówi Monika Kulesza ze Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Tomarynach (gmina Gietrzwałd). — Jej stan był tak ciężki, że postanowiliśmy nie przedłużać jej cierpienia. W innym przypadku umierałaby długo i w potwornych męczarniach.

Jak zauważają pracownicy schroniska w Tomarynach, w ich przypadku zwierząt przybywa szczególnie na początku roku.

— Trafiają do nas zwierzęta, które na przykład były nietrafionym prezentem — opowiada Monika Kulesza. — Kiedy emocje opadną przychodzi szara rzeczywistość i wiele osób nie chce się z nią zmierzyć. Potem przychodzą wakacje i okres, kiedy zwierzęta nie mieszczą się w naszych planach urlopowych. Okazuje się, że to może być problem, co z nim zrobić, że nikt wcześniej o tym nie pomyślał, nikt tego nie zaplanował. Dlatego w przypadku adopcji zadaje-



Monika Kulesza ze schroniska w Tomarynach z Henrykiem Pachem, który przekazał karmę

my takie pytania: a co, jeśli zaplanują państwo wyjazd, urlop? Co zrobią państwo z psem? — podkreśla.

Idodaje: — Zauważamy, że do nas więcej psów trafia w maju i w czerwcu. W naszym przypadku są to zwierzęta z okolicznych gmin. Choć obecnie trafiło do nas kilka szczeniaków, to jednak spodziewamy się, że będzie ich więcej. Nadal panuje mała świadomość, szczególnie na wsiach, że nie można po-

zwolić na niekontrolowane rozmnażanie się zwierząt. Tutaj, moim zdaniem, powinny nastąpić zmiany w prawie. Powinno stworzyć się takie regulacje, które w uzasadnionych przypadkach nakazują sterylizację i kastrację. Tylko to pozwoli zmniejszyć liczbę szceniaków, które albo się porzuca, albo w bestialski sposób zabija.

Z danych, jakimi dysponuje Michał Dąbrowski z Towarzy-

stwa Opieki nad Zwierzętami, wynika, że latem liczba porzuconych zwierząt wzrasta o około 30 proc. Tak naprawdę ten proceder rozpoczyna się nawet przed wakacjami, kiedy ludzie zaczynają planować wyjazdy i urlopy. Zajęci ich organizowaniem często zapominają o swoich zwierzętach lub przeszkadzają im one w realizacji planów. Nadal traktujemy zwierzęta jak przedmioty. Nie dopusz-

czamy myśli, że zadajemy im ogromny ból i cierpienie. Zwierzę nie potrafi zrozumieć, dlaczego właściciel je porzucił. Tęskni i czeka na niego, bezustannie darząc go bezgraniczną miłością.

W Olsztynie od końca czerwca do początku lipca odnotowano pięć porzuceń.

— Zwierzęta znajdowały się na terenie miasta. Były to głównie szczenięta — poinformowała nas Justyna Kowalkowska ze schroniska w Olsztynie. — Są też przypadki, gdy właściciele sami oddają nam swoich podopiecznych.

Jeśli ktoś przyniesie szczeniaka do schroniska, ma on szansę na przeżycie. Gorzej, że wiele osób po prostu pozbywa się problemu, podrzucając psiaka na opuszczonej działce czy wrzucając na posesję. W czasie ostatnich upałów niewiele z nich miało szansę na przeżycie. Są też inne metody. Najczęściej pupila wywozi się samochodem daleko od miejsca zamieszkania, żeby nie mógł wrócić. Zdezorientowane, najczęściej zostają tam, gdzie je porzucano. Niektóre tygodniami nie opuszczają miejsca, w którym zostały porzucone. Koczują na poboczach, sta-

cjach benzynowych i leśnych parkingach. Wiele trafia pod koła przejeżdżających samochodów. Nie ma statystyk, ile porzuconych zwierząt ginie w ten sposób.

Według przepisów porzucenie zwierzęcia przez właściciela lub przez jego opiekuna jest kwalifikowane jako znęcanie się nad nim. Grozi za to kara do trzech lat pozbawienia wolności. Jeśli natomiast sprawca takiego czynu działa ze szczególnym okrucieństwem, bezpośrednio zagrażając życiu zwierzęcia, może otrzymać karę pozbawienia wolności od trzech miesięcy do pięciu lat.

Porzucone zwierzęta w większości przypadków trafiają do schronisk. Tutaj mają dobrą opiekę, ale nie mają kochających właścicieli. Niektóre z nich z trudem odnajdują się w schroniskowej rzeczywistości. Małuchy, z małą odpornością, wycieńczone i głodne są narażone na zachorowanie na choroby zakaźne. Niektóre szczeniaki są zbyt słabe, aby walczyć o życie. Umierają w cierpieniu. Ana taką śmierć skazują ich ludzie, którzy tak w ogóle mówią o sobie, że są... zwierzołubami.

Natalia Koziol

Nie działała zdroj, który miał być kolejną atrakcją

Spółceństwo || Nowy zdroj wodny przy katedrze św. Jakuba w Olsztynie otwarto pod koniec czerwca. Miał być kolejną atrakcją miasta, ale już go zamknięto. Przedstawiciele olsztyńskich wodociągów zapewniają, że zdroje powinny być dostępne jeszcze w ten weekend.

Zdroj wodny przy katedrze św. Jakuba na olsztyńskiej starówce jest bogato zdobiony. Urządziło go Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Olsztynie. Ale niestety działał jedynie kilkanaście dni. Nie działa też zdroj przy ulicy Lelewela.

— Szkoda, że nikt nie zainteresował się tym wcześniej — dziwi się kobieta, którą spotkaliśmy przy katedrze. — Mielśmy upały, więc ludzie po mszy mogliby z niego skorzystać. Ale nie mogą...

Przypomnijmy, że w Olsztynie jest dziesięć zdrojów publicznych. Latem są jedną



Na zdroju przy Katedrze św. Jakuba wisi karta: Chwilowo nieczynny

z atrakcji turystycznych, mają też coraz ciekawsze formy architektoniczne. Dlaczego zdroje przy katedrze i przy ulicy Lelewela są nieczynne?

— Osiem zdrojów podaje krystalicznie czystą wodę, o czym mieszkańcy Olsztyna wiedzą i z nich korzystają. Dwa z nich umieszczone są na obrzeżach olsztyńskiej starówki — mówi Elżbieta Choromańska z Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. — Zdroj przy ulicy Staszica jest nowo wybudowanym i przypuszczamy, że nie wszyscy jeszcze wiedzą o jego istnieniu. Mały rozbiór wody

i wysoka temperatura mogą stworzyć dogodne warunki do namnażania się ogólnej liczby mikroorganizmów w wodzie. Są to mikroorganizmy powszechnie występujące w wodzie i niewywołujące chorób. Z badań laboratoryjnych wynika, że woda wolna jest od mikroorganizmów chorobotwórczych. Jeśli zdroje przy ulicach Lelewela i Staszica będą cieszyły się takim samym powodzeniem, jak pozostałe osiem, problem zniknie.

Przedstawiciele olsztyńskich wodociągów zapewniają, że zdroje powinny być dostępne jeszcze przed weekendem. **Kajot**